

OCHOTNE

WESOŁEGO PTASTWA

Podczas Wiosny

H Y M E N E U S Z O W I

H O M A G I U M.

Przy Weselnym AKCIE,

Sławetnego PANA

GOTHOFRYDA

GIERKI,

z Sławetną PANIĄ

MARYA

Z WERNEROW

BREMEROWA,

SLACHETNYM Y SŁAWETNYM

G O S C I O M,

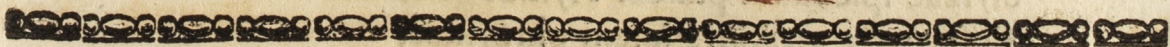
Dnia 9 Májá Roku 1719.

REPREZENTOWANE.

Przez

P. S. J. K. Mći Sek.

*Petry Sibónkredl,
Reg. Maj. Scrip.*



w TORUNIU

Drukował Jan Nicolái NOBIL. SENAT. & GYM. Typographus.



Kiedy się Wiosna wesoła otwiera,
Każde stworzenie w ten czas się zabiera
Do wesołości: że w zimie zwatłona
Natura wdzięcznym ciepłem jest zmocniona.
Ziemia otwiera zamknięte swe pory,
Gdy ją posila miłe deszczuik spory,
Bierze na siebie odzienie zielone,

Przyozdobione w Kwiaty rozładzone:
Sady się nowym liściem okrywaia,
Na przyszły owoc Kwiat z siebie puszczaia
Wygodne na doł rozpuszczaiac cienie,
Miłe swym Goscinom gotuia schronienie,
Tam się ptaszęta parkami zlatuia,
Z Drzewka na Drzewko co raz przelatuia.
A na gałaskach usiadszy zielonych,
Jakby w pałacach pięknie ustroionych
Rekreacyi miłej zażywaia,
Spólnie się iedne drugim odżywaia,
Wesołe w cieniach wypuszczaiac głosy,
Winszuią sobie wiosnowey rozkoszy,
A na przemiany różną melodija,
Czynią ze wszystkich stron rezonancija.
KUKULKA w wdzięcznym zakrywszy się cieniu,
Zamyslaia ca tam o przywabieniu
Do siebie samca, KUKU, intonuje,
I długo KUKU, KUKU, iteruje,
Zaczym samicy samiec się odżywa,
KUKU, KUKUKU, y prętko przybywa
Do kompanii, w której zażywaia
Miłej uciechy, gdy wesoł zostaia.
Postrzegszy tego DUDEK choć zdaleka,
Jakoby basem odżywa się zleka,
DUDU, DUDUDU, dotad nie przestaie,
Poki odgłosu tegoż nie dostaie;
Ten usłyszawszy, na głos prosto sziaga,
I na iniszy ton notę swą przeciaga,
Odżywaiac się LVB-LVB-LVB wesoły,
Ze slyszy ten głos LVB-LVB-LVB naspoły,
Gdy LUB-LUB-LUB LUB spólnie powstarzaia,
Większe affekty w sobie pomnazaia.
SŁOWIK w krze winie siedzac podczas Maju,
Slyszac spiewania ptaszat w tymże gaju,
Choc mały wielkim głosem okrzykuie,
Ciszyc się ptaszkom na czas rozkazuie,
CICHO,

CICHO, CY CICHO, toć y my, toć że my,
Cieszyć się, gdy czas do tego, możemy.
Daie nam miejsce Krzewina sposobne,
Doda ochoty liście w niej ozdobne,
Wdzięcznie powiewa Fawoniusz miły,
Kiedy przyiazne czasy nastąpiły.
Zatym ptaszęta na to pozwalają,
Do wzajemnych się uciech zabierają,
Każde do swoiey pareczki się bierze,
Wykonuiace natury przymierze.
SKOWRONEK w górę wzbija się z niziny,
Chcac się dowiedziec, na co są zmowiny,
Zrozumiawszy ie, krzyczy LIR LIR LIR LIR,
Wracaiać na doł intonuje HIR HIR,
I prędkiem lotem przy samicyce pada.
Gdyż dobrej mysli ochota przypada.
Doyrzawszy tego WROBEL choć z pod strzechy,
Zaraz się bierze do rowney uciechy,
Bez wszey odwtoki leci do WROBLICE,
I nacierwszy pioreczka na nice,
Coraz troskliwie SWIERBSWIERB SWIERB wykrzy-
Do powolney się samicyki przymyka, (ka,
A odskakuiać intonuje Nic nic,
Powracaiać się często czyni CHYC CHYC,
I tak ucieszne *falti* odnawiaiać,
Cieszy się polnym ptakom pochlebiaiać.
I LEĆNE PTASTWO takie są Natury,
Sktaniaiać się do iedneyże postury,
Gdy podczas wiosny do siebie się mają,
Chociaż wrozległych puszczach przebywają.
Iednak do siebie iedno drugie wabi,
Inklinacja y sama przywabi,
Ze spólnie z sobą złączenie się mają,
I iednostaynie w spólności zostaia,
Bo to z potrzeby sporzadziły Nieba,
Dła rozmnozenia, iz tego potrzeba.
I w tym sławetny GOTOFRYDZIE GIERKA,
Sercu miłości wrodzona iskierka
Do tego czasu utraiona trwała,
Ktora na wiosnę na jaw się wydała,
Nie mogłeś zcierpiec ognia serdecznego,
Musisz Medyka miec doswiadczonego,
Ktory do serca przyłoży chłodzacy
Plaster, lecz ognia nie zatłumiący,

Bo lub ná potym ten doznawác bédziesz,
 Jednák upału dawnego pozbedziesz:
 Prawdá że bédzie ten zawsze wzáiemny,
 Lecz zobopolnie miły y przyjemny,
 Rozgrzewáiacy zawsze chłodzić bédzie,
 Ná kontentcy nigdy mu nie zbédzie.
 Spolnym sposobem bédzie z drugiey strony
 Compensacyia, bez práwney obrony,
 Jedno drugiemu dotrzyma Kontraktu,
 Wyrzekáiac się wszelkiego Retraktu,
 Nie przydzie nigdy do ápellacyi
 Po wykonáney iuz exekucyi.
 Ponieważ śluby Wásze są státeczne,
 BOG te utwierdzi, by były skuteczne,
 Więc iuz GOTFRYDZIE z najmilszą MARYĄ
 Prowadz fortuna Twoia konjunkcyia,
 Iák Gołębięta szczerze się miłuyćie,
 Synogárlicom się akkommoduyćie:
 A tak CUKROWE bédziecie mieć látá,
 Y nie zászkodzą Wam przeciwné fátá,
 Fortuná zawsze Wam posłuszna bédzie,
 Ná ktorey Wálzym potomkom nie zbédzie.



GADKA do DAM.

N Ná głowie swoiey dumne czuby stáwia,
 Y do Spodnice obręcze przypráwia,
 Nádęto pátrzy ná wzorzyste száty,
 Przyozdobione z rozlicznych farb kwiáty;
 Ná postępkę się okiem rzucić wstydzi,
 Abowiem ná te zápátrzyć się brzydzi,
 Ktora z przytomnych Dam tę gadkę zgadnie,
 Ná tę los pierwszy do małżeństwa pádnie.

